

Matylda Zatorska

„NIEZNOŚNY DLA INNYCH I DLA SAMEGO SIEBIE”¹

Jan Potocki i gry męskości

„Swoje prawdziwe życie Jan Potocki prowadził z kulisami: życie uczonego, badacza, myśliciela i pisarza, a po scenie wielkiego świata przechadzała się [...] marionetka nosząca jego imię i nazwisko”² – tak o bohaterze powieści *Rozkosze nocy, czyli ostatniej podróży hr. Jana Potockiego* (1997) pisali jego biografowie, François Rosset i Dominique Triaire. Życie autora *Rękopisu znalezionego w Saragossie* stało się przedmiotem licznych tekstów kultury³, natomiast Tomasz Jurasz (1929–2016) poświęcił swoją powieść jego ostatniemu dniu. Pisarz, z wykształcenia historyk sztuki, był przez wiele lat wicedyrektorem Muzeum-Zamku w Łańcucie, gdzie mieszkał. Debiutował w Polskim Radiu w 1959 r.⁴, pierwszą książkę – *Kwiatki dla Doroty* – wydał rok później. Pisał przewodniki i prace popularyzujące zabytki, historię i sztukę. Był prezesem rzeszowskiego oddziału ZLP i autorem powieści dla dorosłych, dzieci i młodzieży – m.in. *Kiedyś, przed rokiem i dziś* (1968), *Smugi i tropy* (1986). Otrzymał Nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki za popularyzację wiedzy o sztuce i Nagrodę Literacką Miasta Rzeszowa⁵.

Jurasz zyskał uznanie krytyki późno, dopiero dzięki dobrze przyjętej powieści historycznej *Karoca* (2000), która zdobyła III nagrodę w drugiej edycji konkursu wydawnictwa Znak na debiut powieściowy. Jan Strękowski określił jego wcześniejszą twórczość jako „typową dla lat gomułkowskiej małej stabilizacji produkcję małorealistyczną, i to nie najwyższego lotu”⁶. Wyjątkiem na tym tle są, zdaniem krytyka, *Rozkosze nocy...*, powieść, która „przypomina *Karocę*”⁷. Jednak poza wzmianką Przemysława Czaplńskiego o pastiszowości powieści o Potockim⁸ oraz opinią Strękowskiego trudno znaleźć inne informacje o tej książce. Więcej pisano o *Karocy*, wyróżniając ją na tle ówczesnej twórczości prozatorskiej: „tak się

¹ T. Jurasz, *Rozkosze nocy czyli ostatnia podróż hr. Jana Potockiego*, Warszawa 1997, s. 26. Kolejne cytaty z powieści lokalizuję w tekście głównym podaniem numeru strony.

² F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki. Biografia*, przeł. A. Wasilewska, Warszawa 2006, s. 10.

³ O obecności Jana Potockiego w tekstach kultury pisał J. Ryba w artykule *Potocki „intertekstualny”*, „Prace Polonistyczne” 2016, seria LXXI, s. 49–55.

⁴ *Jurasz Tomasz*, hasło oprac. J. Kubicki, <https://www.powiatlancut.pl/slownik/74,filtr.html.v> [dostęp 23.08. 2018].

⁵ *Rozkosze nocnych rozmyślań. Z Tomaszem Juraszem rozmawiał Zdzisław Skrok*, „Literatura” 1996, nr 12, s. 5.

⁶ J. Strękowski, *Pisarskie remanenty*, „Nowe Książki” 2000, nr 12, s. 61.

⁷ Tamże.

⁸ P. Czaplński, *Czytalność, niestety*, „Kresy” 2000, nr 4, s. 189.

już dzisiaj nie pisze”⁹; „mocno odbija od toru wytyczonego przez wektory współczesnej prozy polskiej [...]”¹⁰. Te uwagi można odnieść też do wcześniejszej książki Jurasza.

Chciałabym zwrócić uwagę na dwoje bohaterów historycznych powieści pisarza z Łańcuta, którymi są osoby związane z Podkarpaciem. Bohaterka *Karocy*, Anna Alojza z Ostrogskich Chodkiewiczowa (1600–1654) urodziła się w Jarosławiu, ufundowała w tym mieście jeden z kościołów. Miasto to jest też uznawane za możliwe miejsce pochówku księżnej i jej zmarłego podczas obrony Chocimia męża, Jana Karola Chodkiewicza (1560–1621). Do tego faktu odnosi się akcja utworu, który przedstawia niezwykłą peregrynację księżnej z dalekich kresów do rodzinnego miasta z trumną ze zwłokami małżonka¹¹.

Z Janem Potockim wiąże się natomiast zamek w Łańcucie, gdzie przez lata pracował Jurasz. Najstarszy syn Potockiego, Alfred, otrzymał go w spadku po swej babce, księżnej Izabeli Lubomirskiej (1736–1816). Sam Potocki odwiedzał Łańcut pod koniec XVIII wieku; to tutaj napisał słynne *Parady*, które zostały wystawione po raz pierwszy na scenie zamkowego teatru w 1792 roku¹². W 2015 roku Muzeum-Zamek w Łańcucie zorganizowało obchody dwusetnej rocznicy śmierci pisarza połączone z międzynarodową konferencją naukową. Formą jego upamiętnienia ma być również Centrum Edukacji Tradycji im. Jana Potockiego¹³.

Jurasz wybrał Potockiego jako bohatera swojej powieści „dlatego, że na tle swojej epoki był on cudownym ekscentrykiem, zjawiskiem wyjątkowym w ów-

⁹ J. Strękowski, dz. cyt.

¹⁰ M. Orski, *Średniowieczna psychomachia*, „Przegląd Powszechny” 2001, nr 3, s. 362. O *Karocy* pisali też: R. Ostaszewski, *Drugie koty za płoty*, „FA-art” 2000, nr 3–4, s. 63–66, A. Pietrzyk, *Zawieszeni między ziemią a niebem*, „Twórczość” 2001, nr 8, s. 116–119 oraz M. Bartoszewicz, „*Karoca*” *Tomasza Jurasza – walka o numinosum w przestrzeni ukraińskiego pogranicza*, „Studia Słowiańszczyzny” 2012, t. 3, s. 281–302 i ja w szkicu „*Inna*” w *karecie. Literackie obrazy podróży kobiet epok dawnych w polskiej powieści historycznej po 1989 roku* [w:] *Inny w podróży*, t. 2: *Narracje podróżnicze w XX i XXI wieku*, red. M. Rabizo-Birek, O. Weretiuk, M. Zatorska, Rzeszów 2017, s. 168–179.

¹¹ Hetman Chodkiewicz, dowodzący obroną Chocimia przed Turkami, zmarł w wyniku choroby na dwa tygodnie przed odwrotem wrogów. Pochowano go ponad rok po śmierci w Ostrogu, skąd jego żona Anna Alojza przewiozła zwłoki – w obawie przed profanacją ze strony Kozaków – do Racoty w Wielkopolsce. Stamtąd zostały przetransportowane do kościoła jezuitów w Krakowie. Po śmierci Anny Alojzy oboje – według jednej z wersji – mieli spocząć w Jarosławiu. Do dziś nie wiadomo, gdzie naprawdę został pochowany Chodkiewicz. Zob. M. Demkowicz-Dobrzański, *Legenda czy prawda o grobie hetmana Chodkiewicza w Jarosławiu w świetle badań historycznych*, Jarosław 1939; S. A. Grzegorzówka, *Jan Karol Chodkiewicz – prywatne życie zwycięzcy spod Kircholmu*, <https://histmag.org/Jan-Karol-Chodkiewicz-prywatne-zycie-zwyciezcy-spod-Kircholmu-17296/2> [dostęp 23.08.2018]; A. Bednarczyk, *Gdzie spoczywa Jan Karol Chodkiewicz?*, <https://historykon.pl/gdzie-spozywa-jan-karol-chodkiewicz/> [dostęp: 23.08.2018].

¹² F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 230.

¹³ Zob. A. Pipała, *W Oranżerii łańcuckiego zamku powstaje Centrum Edukacji Tradycji*, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/w-oranzerii-lancuckiego-zamku-powstaje-centrum-edukacji-tradycji> [dostęp 20.08.2018]. Jedną z jego atrakcji będzie atrapa balonu, nawiązująca do wyczynu Jana Potockiego, który jako pierwszy Polak odbył lot balonem 14 lub 16 maja 1790 roku. Zob. F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 165.

czesnym świecie”¹⁴. Można czytać *Rozkosze nocy* jako beletryzowaną biografię historycznej postaci, osadzoną na kulturowo-historycznym tle epoki, ale też jako moralitet o starciu rozumu z niepewnością¹⁵. Autor w jednym z wywiadów przyznał, że „tylko na pozór jest to książka historyczna. [...] W istocie jest to książka raczej o umieraniu, o poszukiwaniu Boga i zwątpieniu w sens wszystkich spraw doczesnych. W tym sensie jest ona przypowieścią o ponadczasowych i najważniejszych dla człowieka sprawach”¹⁶. Podsuwa tym samym jeden z możliwych tropów interpretacyjnych. Przywołując wydarzenia z przeszłości bohatera i konfrontując je z jego obecnymi czynami, myślami i uczuciami, prowadzi też wnikliwą psychologiczną analizę postaci.

Chciałabym spojrzeć na bohatera powieści Jurasza w odniesieniu do obowiązujących w tamtych czasach wzorców męskości, szczególnie w kontekście stwierdzenia Rosseta i Triaire’a: „w gruncie rzeczy u Potockiego wszystko jest teatrem. Nie dlatego, żeby w grę zawsze wchodziło udawanie, strategia i inscenizacja, ale dlatego, że zachowanie tego człowieka, jak i stworzonych przez niego postaci fikcyjnych zdają się wynikać z przyjętych ról, a czasem nawet z nakładanych masek”¹⁷. Powieściowy bohater sytuuje się wobec różnych ról wynikających z jego pozycji społecznej i obowiązujących w niej wzorów męskości. Francuscy badacze konstatują, że Potocki żył według przeciwstawnych wzorców – powieślał obyczaje swojego arystokratycznego środowiska, a jednocześnie stale przeciwstawiał się konwenansom: „pozostawił po sobie wrażenie najdziwniejszego z ludzi – postrzegany był jako niezrównany erudyta i człowiek ponad miarę roztargniony [...], jak bezwiedny błazen”¹⁸.

Przemiany męskości są efektem długotrwałych procesów dziejowych – zmian ustrojowych i ekonomicznych, wojen, rozwoju nauki i przemysłu. Męskie tożsamości definiują się w odniesieniu do takich kategorii, jak klasa społeczna, wiek, wyznanie religijne, rasa, narodowość czy orientacja seksualna. Ich hierarchie każda z epok ustanawiała w sobie właściwy sposób¹⁹. Raewyn Connell zauważyła, że to, co określa się mianem męskości, jest jej dominującym i uprzywilejowanym w danym społeczeństwie wariantem²⁰. Według Tomasza Tomasika filozofia nowożytna „doprowadziła do upowszechnienia się męskości utożsamionej z rozumem,

¹⁴ F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 5.

¹⁵ W *Karocy* Jurasz stworzył moralitet o rozdarciu między sferę sacrum i profanum, zob. M. Orski, dz. cyt., s. 363.

¹⁶ *Rozkosze nocnych rozmyślań...*, dz. cyt., s. 4.

¹⁷ F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 12.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Zob. J. H. Arnold, S. Brady, *Introduction* [w:] *What Is Masculinity? Historical Dynamic from Antiquity to the Contemporary World*, red. J. H. Arnold, S. Brady, Londyn – Nowy Jork 2011, s. 4. Cyt. za T. Tomasik, *Uwagi do wciąż nienapisanej historii męskości w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 2016, CVII, z. 2, s. 7.

²⁰ R. Connell, *Masculinities*, Londyn 1995, cyt. za M. Skucha, *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnym piśarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Kraków 2014, s. 218.

racjonalizmem i etyką obowiązkową²¹. Jan Potocki wpisywał się w ten nurt męskiej tożsamości:

może być postrzegany jako jedno z ostatnich wcieleń uczonych na modłę renesansową [...], według których wiedza może być tylko totalna i uniwersalna. [...] podzielał tę wyznawaną przez największe XVIII-wieczne umysły koncepcję filozofii, która polegała na [...] dbałości o intelektualną i moralną postawę [...]. Pozostając zawsze we współbrzmieniu ze stuleciem Voltaire'a, jak długo zdołał, walczył o rozwój nauki i edukacji [...]. We wszystkich wysiłkach Potockiego [...] rozpoznajemy dociekliwy umysł, ożywiany poglądami i marzeniami tamtej epoki [...] zawsze pobudzany oświeceniową pasją badawczą²².

Również bohater Jurasza jawi się przede wszystkim jako oświeceniowy uczoney, jednak, jak postaram się wykazać, ów wzorzec jest w powieści wielokrotnie podważany. Drugi model tożsamości dominującej w czasach Potockiego to męskość sarmacka, w której emocjonalność przeważała nad racjonalnością. Jak pisze Tomasiak, szlachcic „doświadczał wolności nie w klaustrofobicznej przestrzeni biblioteki czy sali wykładowej, lecz na otwartej przestrzeni pola bitewnego. Nie identyfikował się z wartościami intelektualnymi, tylko z ziemiańskimi i militarnymi”²³. Potocki miał za sobą epizod wojskowy²⁴, był zaangażowany w politykę i działalność obywatelską²⁵. W swoich badaniach interesował się słowiańskością, co korespondowało z ideologią sarmacką. Dlatego bohatera Jurasza można sytuować w kontekście męskości sarmackiej, która również zostanie w powieści podważona, także w odniesieniu do innych bohaterów.

Szlachcic (arystokrata) – „spadkobierca tradycji, decydent w sprawach państwowych, dzielny rycerz na wojnach czy pan na dworze – przekonany o swojej społecznej misji, danej mu przez Boga i naród”²⁶ – był dominującym wyobrażeniem mężczyzny do początków XIX wieku. Istniał wówczas hierarchiczny, skonwencjonalizowany porządek społeczny, podzielony „na to, co męskie i na to, co kobiece, na to, co arystokratyczne i na to, co nie-arystokratyczne”²⁷. Szlachcic reprezentował męskość hegemoniczną, kategorię wyróżnioną przez Connel, którą charakteryzują: „władza, autorytet, prestiż, odwaga, agresywność, sprawność fizyczna, rywalizacja,

²¹ T. Tomasiak, *Uwagi do wciąż nienapisanej historii męskości w Polsce*, „Pamiętnik Literacki” 2016, CVII, z. 2, s. 8.

²² F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 11.

²³ Tamże.

²⁴ Należał do zakonu kawalerów maltańskich, był także oficerem w wojsku austriackim. Zob. F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 9.

²⁵ Był posłem na Sejm Czteroletni, uczestniczył w zagranicznych misjach politycznych i dyplomatycznych, pełnił funkcję tajnego radcy rosyjskiego cara. Zob. rozdziały *Jak prawdziwy Polak (1778–1790)* i *Carski sługa (1805–1808)* [w:] F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 131–175; 325–385.

²⁶ M. Skucha, dz. cyt., s. 220.

²⁷ Tamże, s. 221.

siła, heteroseksualność²⁸. Jednocześnie, według Elizabeth Badinter, pod koniec XVIII wieku następowała feminizacja mężczyzn:

Wiek Oświecenia [...] przed dzisiejszymi czasami był to najbardziej feministyczny okres. Z jednej strony męskie wartości zacierają się, a w każdym razie nie były już tak ostentacyjne. Wojna przestała utwierdzać status mężczyzny i poczucie męskości [...]. Młodzi szlachcice spędzali więcej czasu w salonach i buduarach dam niż w garnizonach. Z drugiej zaś strony wartości kobiece przybierały na znaczeniu wśród arystokracji i wielkiej burżuazji. Delikatność słów i zachowań wygrywała z cechami tradycyjnej męskości²⁹.

W czasach Potockiego prymat szlachty (arystokracji) został już, jeśli nie zakwestionowany, to naruszony na płaszczyźnie społecznej, ekonomicznej i politycznej. Świadczą o tym powieściowe odwołania do rewolucji francuskiej oraz rzezi w Humaniu, a wreszcie zaborów. Okazuje się również, że gwarancje finansowe od Żyda z Berdyczowa znaczą więcej niż weksle polskiej arystokratki. Bohater Jurasza, podobnie jak jego pierwowzór, cenił salonowe życie, towarzyskie gry i rozmowy. Jego przestrzeń życiowa u schyłku życia jest ograniczona, zamknięta, prywatna, to azyl uczonego, ale również miejsce tradycyjnie przypisywane kobietom. Już pierwsze zdania powieści zwracają uwagę na szczególną sytuację bohatera – przebywa on na „dobrowolnym wygnaniu”, jak „zamknięte zwierzę” (s. 5).

Powieściowego Jana Potockiego można – z racji statusu społecznego – zakwalifikować do grupy męskości hegemonicznej, którą według współczesnych badaczy reprezentują „biali mężczyźni z klasy średniej i wyższej, heteroseksualni, decydujący w sprawach politycznych i gospodarczych”³⁰. Należą do niej też pojawiający się w *Rozkoszach nocy* Stanisław Szczęsny Potocki, Stanisław August Poniatowski czy syn Potockiego, Alfred. Częściowe przywileje mają bohaterowie reprezentujący „męskość współpracującą” – drobna szlachta. Na samym dole hierarchii znajdują się męskości alternatywne, podporządkowane i zdominowane³¹. W powieści będą to słudzy, a także nieślubny syn Potockiego. Męska autoidentyfikacja dokonywała się na zasadzie opozycji do „innych” – kobiet, obcokrajowców, ludzi nizin społecznych, „sodomitów”³², a także – a może przede wszystkim – w relacji z innymi mężczyznami. Relacje między Potockim a podporządkowanymi mu ludźmi mogłyby stanowić materiał na osobne rozważania; wspomnę tylko, że bohater jest sytuowany wobec tych męskości, które stanowiły „znaki Innego zagrażającego homogeniczności sarmackiego świata: Turka, muzułmanina, Kozaka lub też plebejusza chcącego dostać się do szlacheckiego stanu”³³.

²⁸ Tamże, s. 218.

²⁹ E. Badinter, *XY – tożsamość mężczyzny*, przeł. G. Przewłocki, Warszawa 1993, s. 29–30.

³⁰ M. Skucha, dz. cyt., s. 219.

³¹ Tamże.

³² T. Tomasiak, *Wojna – męskość – literatura*, Słupsk 2013, s. 70.

³³ P. Oczko, T. Nastulczyk, *Homoseksualność staropolska. Przyczynek do badań*, Kraków 2012, s. 224–226.

Potocki w rolę pana wchodzi przede wszystkim w kontakcie z służbą. Jednak jego dominująca pozycja jest stale podważana. Świadczą o tym choćby jego relacje z osobistym sługą, Kozakiem Hrycką, którego ma za „pańskiego raba”, ale zwierza się mu z ukończenia dzieła i wątpliwości egzystencjalnych, a po chwili wstydy się, że odsłania się z uczuciami „przed chamelem” (s. 7). Ludzie podlegli Potockiemu mówią o nim jako o szaleńcu, lecz cenią za osobiste zalety: dobre serce, łagodność, uratowanie życia. Z drugiej strony „wierny, poczciwy sługa, z przyjemnością wbiłby mu nóż pod żebro, lecz bał się [...]” (s. 5). Ambivalentna relacja między panem a sługą znajduje szczególny wyraz w słowach Hryčki: „Czego ty zarazo stara [...] czego ty, padlino pańska, mnie męczysz? Że sługą twoim jestem? Niedługo twych rządów! I nad nami słońeczko zaświeci, i my będziemy cieszyć się życiem” (s. 155). Pan stanowi centralny punkt świata – przebywa w pomieszczeniach na górze, kontaktuje się ze służbą jedynie za pośrednictwem Hryčki. Pozycja Kozaka oraz innego sługi, Ibrahima, a także nieślubnego syna hrabiego, zależą wyłącznie od ich relacji z nim.

Istotnym wątkiem powieści jest męska cielesność poddana wpływowi czasu. Jak pisał Tim Edwards: „Męskość wydaje się zafiksowana na cielesności. W końcu trudno być mężczyzną bez męskiego ciała. Problem leży w tym, że nie tylko od ciała ona zależy, a ciała mężczyzn nie zawsze są bardzo «męskie». Wystarczy pomyśleć o ciałach chłopców, inwalidów, starców i słabeuszy”³⁴. Jan Potocki w chwili śmierci miał 54 lata, był zatem w dojrzałym wieku, jednak powieściowy bohater uważa siebie za starca. Jego męskość zostaje zakwestionowana przez zdemaskowanie „stanu” jej głównego atrybutu w scenie oddawania moczu w obecności sługi. Penis Potockiego to „miękki, spierzchnięty, jak mu się wydawało, koniuszek” (s. 6), należy do człowieka starego, a jego określenia dobitnie podkreślają zanik sił witalnych. Fizjologia, wspólna wszystkim ludziom, niezależnie od ich statusu, pozwala na nawiązanie intymnej więzi ze sługą: „uśmiechnął się, Hryčko również, i było im przez moment dobrze” (s. 6). Ciało Jana w tym aspekcie działa poprawnie. Jednak odmowa pomocy przy rozbieraniu świadczy o tym, że wstydy się go przed mężczyzną młodszym i silniejszym. Simone de Beauvoir pisała: „Starości doświadczamy przede wszystkim za pośrednictwem ciała. To właśnie ono obwieszcza nam jej nadejście, ale gdy dowiemy się już, że jest w nas obecna, ciało zaczyna nas niepokoić”³⁵. Gdy Potocki patrzył w lustro:

widział w nim starego człowieka o zwiotczalej skórze, zanikających mięśniach ramion, o piersiach na pewno za dużych jak na mężczyznę, pokrytych siwiejącymi kłakami, o brzuchu opadającym z wyraźnie wypartym pępkiem, o przyrodzeniu obrzmiałym. Ta bryła starego mięsa, spięta białawą skórą, wspierała się na rachitycznych, cienkich nogach, pokrytych nabrzmiałymi żyłami, jakimś plamami, wybroczynami (s. 117).

³⁴ T. Edwards, *Cultures of Masculinity*, Londyn 2006, s. 123, cyt. za W. Śmieja, *Hegemonia i trauma. Literatura wobec dominujących fikcji męskości*, Warszawa 2016, s. 26.

³⁵ S. de Beauvoir, *Starość*, przeł. Z. Styszyńska, Warszawa 2001, s. 339–340.

Ciało jest zdehumanizowane, a także porównane do kobiecego – staje się zatem niemęskie. Męska starość była zwykle w literaturze i sztuce odcieleśniana, umieszczana w sferze intelektu i ducha, kobieca ilustrowała cielesność upokorzoną, pełną negatywnych konotacji³⁶. Starzenie się degraduje Potockiego we własnych oczach, rodzi w nim wstręt do siebie i wzmaga poczucie życiowej klęski.

Na „niemęskość” bohatera wskazuje zmiana funkcji otaczających go przedmiotów – w puszcze, w której dawniej przechowywał naboje, dziś trzyma papiery. Zmieniły się także jego priorytety; ironicznie sprowadza je do fizjologii: „jestem już w tym wieku, kiedy bardziej zastanawiam się nad możliwością sprawnego siusiania niż nad zbawieniem narodów, wynalezieniem jakiegokolwiek systemu dającego sprawiedliwość innym [...]” (s. 6). Odrzuca światopogląd mesjanistyczny, ideały rewolucji francuskiej i oświeceniowe dążenia do poprawy świata, rezygnuje z zaangażowania publicznego, należącego do zbioru cech hegemonicznego mężczyzny, by skoncentrować się na prywatności.

Kolejnym wyróżnikiem męskości dominującej jest heteroseksualność. Potocki, wspominając podróż do Hiszpanii, snuje rozważania dotyczące przemijania, odnosząc je do destrukcyjnego działania na ciało towarzyszącego mu tureckiego sługi Ibrahima³⁷, który

z cudownego chłopięcego ciała, tak rozkosznego, podatnego wszelkim chęciom, nagle buduje umięśnionego mężczyznę, potem nakłada tłuszcz, każe wiotczyć więzadłom, schnąć stawom, marszczyć się skórze, aby w końcu powstał stwór przedziwny, cherlawy, rozkładający się, przydatny tylko śmierci. I wówczas to się mądrze nazywa starością (s. 15).

Ponownie pojawia się tu nawiązanie do męskiej starości, niszczącej symbol seksualnej przyjemności – budzące zachwyty ciało chłopca. Ibrahim był „młody, lecz już nie chłopiący” (s. 15), wcześniej zaś: „wyłonił się niczym Wenus z morskich fal, aby wejść w moje życie” (s. 16). Heteroseksualność Jana zostaje podana w wątpliwość również w ironicznym wspomnieniu podróży morskiej, przedstawionej w konwencji męskiej przygody, pełnej „sorbetów, win, owoców, kobiecych piersi, smagłych ud, młodzieńczej siły i ich dwudziestu lat” (s. 17). Marynarze wyłowili z morza „szczenię ludzkie, może dziesięcioletniego muzułmanina” (s. 17). Potocki ratuje go od ponownego wrzucenia do wody, bowiem „spodobało mu się to giętkie ciało i zachował je” (s. 17). Natura jego związku z Ibrahimem jest wyraźnie erotyczna – „gibkie ciało po kilku tygodniach opieki, dobrego żywienia, stało się pucharem szczęścia” (s. 18). Potocki jawi się tutaj jako człowiek zafascynowany wschodnią seksualnością: „o cudzie natury, a przede wszystkim cudzie wychowania, przyjęcia innych obyczajów! To, co nam wydaje się grzechem, dla niego było oczywistością,

³⁶ G. Minois, *Historia starości*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 1995, s. 143.

³⁷ Pisał o nim J. Ryba, *Ibrahim, Turek Jana Potockiego [w:] tegoż, Oświeceniowe tutti frutti. Ma-skarady – konwersacja – literatura*, Katowice 2009, s. 71–90.

bo oni, Lewantyńcy, w miłości widzą nie tylko konieczność prokreacji, lecz [...] samą istotę rozkoszy” (s. 17–18). Młody Turek jest w tych wspomnieniach jedynie ciałem, przedmiotem, z którego łatwo można skorzystać i równie łatwo je porzucić – Potocki traktuje go jako chwilową przyjemność, odskocznię od normatywnej seksualności.

Główny bohater nie narzuca heteroseksualnego wzorca, przejmując zaś ten, który w jego kręgu kulturowym uchodzi za zakazany. Znamienne, że w jedynej w powieści scenie erotycznego zbliżenia Potockiego z kobietą, „chciał [...] jeszcze raz posiąść, [...] trykając jak młodego chłopaka” (s. 115); zwraca też uwagę na te cechy fizyczne, które upodabniają ją do młodzieńca. O kobietach, z którymi był związany, nie mówi w kategoriach seksualnych. Wyraźnie erotyzowany jest natomiast Ibrahim: „kiedyś młody koziołek, sprężysty, o twardych mięśniach, aksamitnej skórze, miękkiej i cieplej, był na pewno równie boskim, ponętnym darem Amora jak Wenus stworzona z piany morskiej” (s. 78). W podobny sposób Potocki charakteryzuje swą kochankę z czasów podróży do Azji: „pięknie umiejącą oddawać się rozkoszy, zmuszać go do wypełniania męskich obowiązków” (s. 171). Powraca tu ciekawość świata i „innej” seksualności: „czy słowo «inaczej» nie niesie w sobie zapowiedzi czegoś nowego, może nawet prawdziwszego” (s. 172). W spojrzeniu na Turka i Azjatkę pojawia się zatem optyka człowieka Zachodu – naznaczenie Innego atrybutami seksualności³⁸. Homoseksualność zostaje skojarzona ze Wschodem³⁹, co wzmacnia jeszcze późniejsze obrazowanie Turka, przypominającego znaczącą w dyskursie orientalistycznym figurę eunucha⁴⁰. Ujawnia się tutaj fascynacja Orientem, charakterystyczna dla Oświecenia i dla samego Potockiego⁴¹.

Starzejący się hrabia nie interesuje się już kobietami: „w tych zapasach nie znajdował już tyle radości, co kiedyś. Symptom starości? Może impotencja. Głupie, nieporadne. [...] Biedni mężczyźni ulegają pożądaniu kobiet. Czyż tylko ciało niewiasty, tej wschodniej czary rozkoszy, daje prawdziwe zapomnienie? Śmiały wątpić [...]” (s. 78). Również kobieta jest zatem porównana do przedmiotu i orientalizowana. Bohater Jurasza nie przystaje do wzorca mężczyzny heteroseksualnego, przypomina raczej człowieka korzystającego z pełnej gamy zmysłowych doświadczeń tak długo, jak to możliwe. Nieznajdujący satysfakcji w konwencjonalnych związkach z kobietami Potocki

zastanawiał się nad przekornością własnej psychiki, każącej mu sięgać po [...] owoce zakazane, a więc teściową czy bratową. Tak, to dziwne. Stąd też, znając moje chętki, bo przecież nie ułomności, niektórzy opowiadają, że sypiałem z własną matką. Ciekawe, podniecające, tworzące dziwną aurę zбочenia, dewiacji. A gdyby nawet

³⁸ I. Schick, *Seksualność Orientu. Przestrzeń i Eros*, przeł. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2012, s. 12.

³⁹ P. Oczko, T. Nastulczyk, dz. cyt., s. 234.

⁴⁰ I. Schick, dz. cyt., s. 161.

⁴¹ Zob. J. Ryba, dz. cyt., s. 79–80.

tak było, jakaż w tym dewiacja? Przecież te sprawy należą do sfery obyczajowej, nie biologicznej (s. 109).

Tradycyjna męskość sarmacka to także role męża i ojca – je również, bez powodzenia, próbował odgrywać powieściowy bohater, podobnie zresztą, jak jego historyczny pierwowzór: „Dla Potockiego żona i dzieci, a raczej żony i dzieci, z pierwszego, jak i drugiego małżeństwa, były pewnego rodzaju kłopotliwym obciążeniem. Nie bardzo wiedział, jak z nimi rozmawiać, co z nimi robić”⁴². Powieściowy bohater w roli ojca występuje we wspomnieniu spotkania z synem. W scenie tej występuje również także jako uczony. W żadnej z tych ról nie potrafi się odnaleźć:

zaczął nieporadnie kręcić się po gabinecie, coś brał do ręki, odkładał, chciał biec do drzwi, zejść ze schodów, wziąć syna w ramiona. [...] krążył jak wielki ptak po tym zagraconym pokoju, pełnym pootwieranych książg, papierów, map, nie dopitych kieliszków wina, owoców i śmieci. [...] pragnął zmienić kubrak, stać się bardziej godnym niespodziewanego spotkania. Stanąłby za biurkiem w czerwonym galowym fraku, z orderami, może w rękę trzymałby książkę? Albo usiadzie, weźmie pióro, zmarszczy czoło i tak w pozie uczonego męża będzie czekał na pojawienie się syna. [...] wydawało mu się, kiedy drzwi się otworzyły, że niesłychanie cuchnie, jest odrażające stary, połamany, zniszczony (s. 27).

Bohater pragnąłby serdecznie powitać syna, a jednocześnie przybrać pozę – wskazują na to odwołania do ikonicznych przedstawień arystokracji i uczonego – odegrać rolę, która uczyniłaby go godnym uwagi. Tymczasem został przyłapany bez maski, na byciu sobą – starym, otyłym człowiekiem, niepasującym do wyobrażeń ani o ojcu, ani o arystokracji, ani o mędrцу, pokonanym przez własną fizyczność. Pisarz porównuje go do Arlekina z komedii dell'arte⁴³ – jednocześnie błazna i sprytnego służącego⁴⁴. Potocki wobec syna wchodzi w rolę nadgorliwego, komicznego sługi lub nadskakującej pani domu, Alfred zaś, niejako naturalnie, przyjmuje rolę dominującą – jest obsługiwany, wydaje polecenia służbie ojca. To zatem odwrócenie tradycyjnej relacji ojciec – syn. Zachowanie młodszego mężczyzny jest również niewłaściwe w stosunku do pana domu – bowiem tylko on mógł rozkazywać swoim sługom.

Porozumienie następuje dopiero wówczas, gdy Potocki wchodzi w rolę arystokracji, gratulując synowi połączenia dwóch wielkich rodów świetnym mariażem. Pojawia się tu kolejny element męskości dominującej – udział w rynku matrymonialnym, z którego Jan jest wykluczony. Mówi o sobie: „syn krajczego,

⁴² M. Potocki, *Kilka słów do polskiego wydania* [w:] F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 7. Biografowie stwierdzili, że nie interesował się synami z pierwszego małżeństwa. Zob. tamże, s. 293 i in.

⁴³ Potocki wystąpił w tej roli w przedstawieniu *Kryspin lekarzem* w Warszawie, zob. F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 234.

⁴⁴ Zob. A. Baczeńska, *Europejskie narodziny Arlekina. Korzenie, rozwój i przetrwanie błazna – najśłynniejszej postaci komedii dell'arte*, „Iuvenilia Philologorum Cracoviensium”, t. VI, Kraków 2013, s. 289–302.

dożywotni rezydent [...] z łaski krewnej, a przede wszystkim biedak tonący w długach [...]. Pieniądze. Miał w sakiewce kilkanaście czerwonych złotych, jakieś tam aktywa i wierzycieli” (s. 32). W tym miejscu Jurasz odwołuje się do związków Potockiego z kobietami, przede wszystkim przywołując księżną Izabelę Lubomirską (1736–1816), jego pierwszą teściową.

Męskość hegemoniczna jest konstruowana w opozycji do kobiet i opiera się na dominacji. Tymczasem Potocki długo pozostawał ekonomicznie podporządkowany Lubomirskiej, z którą łączyły go dwuznaczne relacje⁴⁵. Mogła kupić jego ciało i talent – zamówiła u niego komedię dell'arte dla łańcuckiego teatru⁴⁶, a wcześniej finansowała podróże. Jego sytuacja majątkowa stała się stabilna pod koniec życia, dzięki spadkowi po krewnej pierwszej żony; dopiero wtedy mógł sobie pozwolić na pewną niezależność. To za mało, by spełnić oczekiwania, jakie wiązały się z rolą ojca. Pisarz ponownie odwołuje się do wizerunku błazna z komedii dell'arte, bowiem „arlekin jest osobowością o dwóch twarzach: pod maską niezdarne go kawalarza kryje się iście przebiegłe oblicze”⁴⁷. W rozmowie z synem Jan ujawnia, że dedykując swoje wspomnienia teściowej, zdradzi naturę ich relacji, co może pomóc im obu: „jej postać zajmuje w pamiętniku wiele stron. I to stron ciekawych. [...] kilka jej niezwykle ciekawych liścików zachowało się w moim biurku [...] łączyły nas ze sobą nie tylko rodzinne uczucia” (s. 43). Wcześniej snuje rozważania o zmienności kobiecej natury, która sprawia, że wraz z upływem czasu „wyłania się matrona, twór groźny, połączony z czymś zupełnie upiornym, dewotką. [...] Tak jest z twoją babcią” (s. 42). Wiedza o księżnej, w jesieni życia dbającej o swoją reputację, pozwala na zasugerowanie rozwiązania godnego sprytnego Arlekina – szantażu pozwalającego na zapewnienie synowi majątku.

Z kolei w rozmowie z bratem następuje konfrontacja z tradycją sarmackiej męskości militarnej i obywatelskiej. Również te wzorce są przez Jana podważone:

Przez moment, kiedy uganiał się po polach [...] czułem się uwznioślony, emocjonalnie pełniejszy [...] Myślałem: ojczyzna, dobro narodu, wielka sprawa [...] rozmawialiśmy o tym, wydobywając z siebie coraz patetyczniejsze dekoracje. [...] Czułem się doskonalszy i coraz śmieszniejszy. Pomyślałem, że przecież nie jestem do tego stworzony, to mnie w istocie jedynie mierzi [...], bo w imię jakiej sprawy ja, człowiek czytany [...] zostałem wciągnięty w ten chaos? Nie powinienem! Moja droga musi iść inaczej! Może to trochę mieszczańskie lub klesze [...]. Mnie bardziej interesują dzieje minionych cywilizacji [...] niż krew wylana za ojczyznę. W ogóle nie rozumiem, co to słowo znaczy (s. 96).

Pisarz przywołuje wojskowe doświadczenia hrabiego, który nie odnalazł się w roli obrońcy ojczyzny. Odcina się również od wzorców szlacheckich, a także de-

⁴⁵ Były to „burzliwe relacje z teściową, które mogą sugerować miłosną urazę”. Zob. F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 168 i in.

⁴⁶ Napisane w 1792 roku *Parady*.

⁴⁷ F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 300.

klaruje się jako kosmopolita: „Po prostu ten kraj niezupełnie jest moim krajem. Tak samo dobrze czuję się we Francji, Hiszpanii, Niemczech, jak tu w Łańcucie [...]” (s. 98). Krytykuje patetyczną męskość żołnierską, powinności obywatela zaś traktuje jako rozrywkę: „Pobawiłem się w obywatelskie czyny, wydawałem gazetki, ulotki, pisałem dytyramby na rzecz wolności narodu, jego dziejów” (s. 97).

Mimo odrzucenia tradycji sarmackiej Potocki staje się swoistą metaforą odchodzącej w przeszłość szlacheckiej kultury – ma bowiem świadomość, że prawdziwe życie toczy się nie w pałacach, a w chłopskich chatach i miasteczkach. Znamienne, że nie pojawiają się w powieści szlacheckie rezydencje. Koniec ich epoki symbolizuje los Tulczyzna, majątku jego teścia Stanisława Szczęsnego Potockiego (1751–1805). Myśli o zrujnowanym pałacu korespondują z widokiem własnego, starzejącego się ciała. Także Szczęsny Potocki – „pan i władca w szarej, brudnej kapocie. Straszliwy strzęp człowieka, cuchnący smołą, bo zamiast wierzyć w rozum ludzki, w wiedzę lekarską, wypijał iletam szklanek wody ze smołą” (s. 118) – okazuje się ilustracją męskiej klęski, zaprzeczeniem zarówno sarmackiej męskości, jak i człowieka oświecenia, można go również uznać za relikwiot odchodzącej magnackiej epoki. Jan wspomina jego przerażającą śmierć, której był jedynym świadkiem⁴⁸. Osamotnienie „ruskiego królika”, gdy tuż obok bawią się goście jego żony, sprawia wrażenie, że został pogrzebany jeszcze za życia. Szczęsny, umierający „złą śmiercią” w pokoju przypominającym chlew, spowiada się zięciowi:

chciałem z naszej ojczyzny zrobić czoło narodów, wspaniałą chorągiew władzy, chciałem. Czy to grzech, czy to wina [...]. Chciałem ją złożyć u stóp Wielkiej Gwarantki, przejąć z nieudałych rąk Ciołka władzę i odpędzić rozpasanych sankiulotów, sprzedawczyków naszych dziejów [...]. Teraz ma mnie zabraknąć? Mnie, który wszystko widział przeraźliwie jasno... Jesteście moimi dziećmi, kochanymi, jedynymi i głądzę wasze jasne główki, myślę o waszym szczęściu. [...] temu poświęciłem życie, każdą chwilę trudnego żywota, szczęściu ukochanej ziemi ojców moich, czoła narodów, kwiecii Europy (s. 123).

Potockiemu ostatnie słowa teścia wydają się farsą – Szczęsny kreuje się na człowieka, którym nie był w opinii mu współczesnych: „zmarł [...] wyszydzony przez bliskich, znieawidzony przez rodaków. Dla nich umarł zdrajca, nie człowiek zdradzony”⁴⁹. Jeden z najważniejszych ludzi tamtych czasów, reprezentujący tradycję sarmacką w jej najbardziej negatywnym aspekcie, przedstawia się w sposób przywodzący na myśl patriarchę, pragnącego przywrócić zaburzony w narodzie porządek. Poniósł klęskę jako mężczyzna decydujący w sprawach państwowych, ale przegrał też jako mąż, ojciec i kochanek. Ten wymiar męskiej porażki jest jeszcze bardziej dojmujący – nie potrafił obronić ukochanej kobiety⁵⁰, co należało do ówczesnego

⁴⁸ Nie jest to zgodne z faktami historycznymi – Potocki przebywał wówczas w Azji.

⁴⁹ F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 322.

⁵⁰ Jurasz wspomina tu historię Gertrudy Komorowskiej, pierwszej żony Szczęsnego, zamordowanej na rozkaz jego rodziny.

paradygmatu męskości i odwrócili się od niego najbliżsi. Ostatecznym wymiarem jego klęski jest senna wizja Jana, w której widzi zbezczeszczone zwłoki teścia, odarte z rosyjskich odznaczeń i munduru, postawione w kącie. Jedyнным wyrazem pamięci po potomku wielkiej rodziny i jednym z najpotężniejszych ludzi tamtych czasów było sprofanowanie jego zwłok, pośmiertne wymierzenie mu kary.

W tej scenie uwidacznia się fascynacja Jana śmiercią – senna wyobraźnia podsuwa mu obrazy gnijących zwłok. Jawi się tu nie jako racjonalista, niegdyś na chłodno rozważający procesy rozkładu ciała przy sutym obiedzie. Uczzonego zastępuje przerażony starzec, uciekający od kojarzącego się ze śmiercią łóżka, usiłujący rozgrzać się przy kominku. Jego zachowanie przypomina historię lub lęk małego dziecka, który szuka pocieszenia u pijanego sługi. Powraca wtedy towarzysząca mu od jakiegoś czasu myśl o samobójstwie: „Jeżeli mogę sam z własnej woli wybrać najważniejszy moment, mogę go kreować, to znaczy, że nie poddam się. [...] Tworzę z siebie człowieka, pana własnego losu, a raczej epilogu. To bardzo dużo” (s. 161). Decyzja o własnej śmierci jawi mu się jako uwolnienie od niezdolnej starości, ucieczka od melancholii i lęku, wyraz mądrości i człowieczeństwa.

Rozważania Potockiego korespondują z poglądami współczesnego francuskiego eceisty Jeana Améry’ego, który napisał: „podmiot rozstrzyga w pełni suwerenności za siebie”⁵¹; „Samobójca [...] umiera na mocy własnej decyzji”⁵². Potocki twierdzi: „Ten, kto zadaje sobie śmierć, może pozostać sobą w tym akcie ostatniej wolności”⁵³, jednak człowiek, który wciąż odgrywa rolę, nie potrafi zdecydować, kim właściwie jest. Na rzucone w pustkę pytanie: „naprawdę trzeba?” (s. 162), odpowiada pogrążony w półśnie, pijany sługa: „tak jest, jaśnie panie, trzeba, nie ma innej rady. Mus i koniec” (s. 162).

W ten sposób Jurasz odwraca hierarchię męskości – w układzie hegemonicznym to pan decyduje o życiu lub śmierci poddanego. Tutaj decyduje Hryćko, porównany do głosu wyroczni pytyjskiej. Kozak zostaje wywyższony, gdy pan, zwracając się do niego imieniem i nazwiskiem, pyta o sprawy ostateczne. Potocki, zwierający się słudze ze swoich lęków, wydaje się daleki od dominującego mężczyzny. Racjonalnego uczzonego zastępuje emocjonalny Sarmata, bowiem gdy wymienia sposoby zakończenia życia, odrzuca truciznę jako „obraźliwą i tchórzowską” (s. 164) oraz powieszenie się – śmierci uczzonego i przestępcy. Zastanawia się: „Może jak Rzymianie, z pomocą miecza? Skąd go wziąć? Z lamusa? Szpada za słaba, aby wytrzymała ciężar mojego ciała. Strzał [...]” (s. 165). Nasuwają one skojarzenia z męskością militarną – Potockiego projekcje samobójstwa wymagają użycia broni. Ten patetyczny gest osłabia przywołanie kuli wieńczącej puszkę,

⁵¹ J. Améry, *O starzeniu się: bunt i rezygnacja. Podnieść na siebie rękę: dyskurs o dobrowolnej śmierci*, przeł. B. Baran, Warszawa 2007, s. 165.

⁵² Tamże, s. 203.

⁵³ K. Kuczyńska-Koschany, *Dwa paradygmaty samobójstwa czy dwa akty wolnej śmierci? Heinrich von Kleist i Jean Améry, „Przestrzenie Teorii”* 2012, nr 18, s. 26, <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/pt/article/viewFile/3389/34242> [dostęp: 17.08.2018].

stojącą na biurku oraz pojawiający się nagle wstyd, gdyż: „w taki mizerny sposób odsłonił się przed sługą” (s. 165). Potocki powraca do roli pana, lecz tylko na chwilę – gdy Hryćko pada przed nim krzyżem i błaga, by nie gubił swej duszy, podnosi Kozaka i przytula go, całuje w czoło. Ten poryw uczucia wobec człowieka zatroskanego o jego życie już po chwili wydaje mu się jednak „ewangeliczno-komediową sceną” (s. 165), dlatego odsyła sługę ze słowami: „nie będziesz mi już potrzebny” (s. 165).

Myśli o samobójstwie korespondują z dalszymi rozważaniami Potockiego, wspominającego podróż do Azji w 1805 roku. Bohater jawi się tutaj jako człowiek nauki, ciekawy świata, ale jednocześnie uwikłany w politykę, podporządkowany skomplikowanym układom dyplomatycznym. To uwikłanie powoduje wypalenie, znużenie, poczucie klęski. Pozwala też pokazać Potockiego na tle innego człowieka nauki, młodego Niemca, Juliusza Klaprotha. Bardzo różni się od chłodnego, pragmatycznego protestanta. Klaproth reprezentuje męskość oświeceniową, racjonalistyczną, natomiast w Potockim ściera się uczony i emocjonalny Sarmata, doceniający piękno łowów i stepu. Pragnie nie tylko opisać i wyjaśnić świat natury, ale również przeżywać go i doświadczać. Jego wrażliwość na inność i szacunek do niej – cechy nieprzystające do dominującego człowieka Zachodu – ujawniają się w scenie spotkania buddyjskiego mnicha. Lama „stał bezradny, aby z wielkim oporem przejść w część jurty niezajętą przez nich [...] na miejsce, które winny zajmować kobiety” (s. 176). Potocki nakłania towarzysza do zmiany miejsca, „zostając w tamtej części jurty, upodlibilibyśmy lamę. Prawa strona należy do mężczyzn [...]. Nam obojętne, gdzie będziemy spali, lecz on, pan tej ziemi, władca i kapłan, zachować musi swe prawa i spać tam, gdzie śpią mężczyźni” (s. 176).

Wspomnienie mnicha i rozmowy z nim o sprawach ostatecznych utwierdza bohatera w przekonaniu, że samobójstwo jest jedynym pozostałym mu obszarem wolności. Pamiątką tego spotkania był wschodni sztylet, przechowywany na biurku – jednak zamiast tego talizmanu jego wzrok przyciąga srebrna kulka wieńcząca puszkę. Potocki bezwiednie szuka pistoletu, do którego mogłaby pasować. W gabinecie uczonego znajdują się zatem – choć ukryte – przedmioty związane z męskością militarną. Jednak przedmiot, którym zada sobie śmierć, ma inne przeznaczenie.

Metaforą dobiegającego kresu losu są dopalające się świece – bohater zastanawia się, co zrobi, gdy zgasną i przeprowadza bilans swojego życia. Po stronie zysków zapisuje dokonania naukowe: „to najwspanialsze zajęcie, na jakie mądry i w miarę bogaty człowiek może sobie pozwolić. Pozostaną prace warte pamięci” (s. 191). Jednak nie jest autentyczny w roli pogodzonego z losem filozofa – widok pistoletu budzi w nim irracjonalny lęk, zmusza do ucieczki z gabinetu w prywatną przestrzeń salonu. Nie odtwarza już roli pana (zrezygnował z niej, odsyłając sługę), niewygodna staje się też maska uczonego – „spojrzał w lustro, zaśmiał się ironicznie, bo zobaczył w nim starego, zmęczonego człowieka” (s. 192). Przypomina sobie wówczas ostatnie spotkanie ze Stanisławem Augustem Poniatowskim.

Monarcha został porównany do barbarzyńskiego wodza, uświetniającego triumf zwycięskiego Rzymianina – pokazano go „jako jeńca, znak zwycięstwa nad upadłą Polską” (s. 193). Potocki spotkał go na koronacji rosyjskiego cara Pawła II. Jest przegrany jako władca – pierwszy w historii Polski, który abdykował. Przegrał też na płaszczyźnie osobistej: „był starym człowiekiem. Nie tylko starym, ale zniszczonym, wypalonym do cna, był powłoką, z której zdarto koronę” (s. 193). Potocki docenia króla, który krzewił wiedzę i dzięki temu zapisał się w historii, a także zasługuje na szacunek. Nie równoważy to jednak wymiaru jego klęski: „stał się pustą łupiną i to było nieodwracalne. Nic tego człowieka nie mogło uratować, bo popełnił czyn haniebny, który można zmasać tylko własną śmiercią – zrzekł się korony” (s. 194). Wiara w ocalającą moc nauki i wiedzy zostaje ponownie podważona. Poniatowski – podobnie jak teraz Potocki – przegrał też z własnym ciałem: „wspaniała maszyna ludzka zaczynała się rozpadać” (s. 198). Oświeceniowy ideał mężczyzny ponosi w powieści klęskę w konfrontacji z upływającym czasem i ludzką pamięcią. Figurą człowieka niedocenionego przez współczesnych i potomnych jest historyk Mieński, którego niedługo odwiedził Potocki. Ten żyjący w ubóstwie uczony oddał mu efekty swojej pracy, gdyż – odrzucona przez współczesnych – straciła dla niego znaczenie. Podobny los spotkał i Jana, u schyłku życia doświadczającego tych samych uczuć⁵⁴.

Powieściowy bohater wspomina porażki osobiste, a próby uwolnienia się od nich nie przynoszą mu ukojenia – przypomina szaleńca, miotając się pomiędzy salonem a gabinetem, pomiędzy racjonalnym uczonym pragnącym podjąć decyzję a oczekującym na znak od nieznannej siły przerażonym starcem. Lęk wzmacnia dopalająca się świeca i wizja ciemności: „Światła, trzeba światła! Wołać służbę? Nigdy, zobaczyliby mnie w stanie nieludzkim” (s. 204). Ogień i światło symbolizują pragnienie życia i trwania, słowa o świetle nawiązują natomiast do ostatnich słów przypisywanych Goethemu. Bohater – podejmujący próbę sięgnięcia po woskowe świece w żyrandolu, która kończy się upadkiem – rozumie, że „ten pomysł był tylko próbą ucieczki od czegoś, co jest nieuchronne [...]. Potrafi zdobyć się tylko na ten jeden ruch, sięgnie po pistolet leżący na biurku” (s. 205). Przedłużenie życia okazuje się niemożliwe – świece gasną, pozostawiając go z jego ostatnim wspomnieniem.

Potocki jest w nim podróżnikiem przemierzającym step. Ta wizja odsyła do romantycznego toposu samotnego jeźdźcy, choć ma też karykaturalne rysy – koń jest ospały i zaniedbany. Ma też poczucie, że ktoś mu towarzyszy, ale boi się odwrócić. Również przestrzeń przypomina step z romantycznych obrazów – jest to miejsce zawieszony między niebem a ziemią, życiem a śmiercią, puste i groźne. Symboliczne znaczenie mają kurhany dawnych wojowników, którzy niczego już nie potrzebują. Można je traktować jako kolejny relikwiarz przeszłości, odchodzącej męskiej

⁵⁴ Pisarz przywołuje tu pewien paradoks – choć Potocki najbardziej cenił swą pracę naukową, jest znany przede wszystkim jako autor dzieł literackich.

kultury. Bohater utożsamia się ze z nimi: „Kim jestem na tym pustkowiu, rycerzem strzegącym rubieży, wypatrującym skradającego się zagonu? A może tylko Don Kichotem bez zbroi, tarczy i kopii? Raczej Sancho Pansą, cwany i ogłupiałym grubasem. Nie – z postury pacholkiem, a z zagubionych myśli o swych ideałach – Don Kichotem” (s. 207).

Ten fragment powieści ukazuje dwoistość natury Potockiego, który zdaje sobie sprawę, że stale towarzyszyła mu śmierć – pokazana przez różne wyobrażenia kulturowe – jako młoda kobieta, ale także jako gnijący trup. Jest przeciwnikiem, którego nie da się pokonać według zasad kodeksu honorowego. Bohater mówi bowiem: „Nie atakuj od tyłu, pokaż się. Jeżeli to jest walka, musi być prowadzona prawidłowo, nie po zbójceku” (s. 208). Ostatnie minuty ostatniej podróży Potockiego są powrotem człowieka rozumu, przywołującego Platona i Cyncerona, ale jednocześnie mówiącego do Boga: „chyba zrobię to, wybac, jestem pusty, wypalony. Nie znajduję miejsca na ziemi i muszę znaleźć je tam. Gdzie? Nie wiem” (s. 208).

Potocki – mężczyzna, który porządkował życie podległych mu ludzi, odchodzi. Wystrzał powoduje poruszenie martwej dotąd przestrzeni, słudzy pragną zobaczyć pana. Również ta scena rodzi skojarzenia z przedstawieniem: „wówczas skrzydła drzwi otwarły się tak teatralnie, spokojnie [...]. Wszyscy zamarli w oczekiwaniu. W perspektywie gabinetu zobaczyli bose stopy skierowane w ich stronę. To leżał pan. Widzieli rozrzucone ręce, futro, wielki brzuch, za którym kryła się głowa. Ale przede wszystkim wielkie, bose stopy” (s. 209). Słudzy oglądają Jana z odwróconej perspektywy, „nogami do przodu”. Następuje też odwrócenie porządku, którego wyrazem jest odbywająca się w kuchni biesiada, parodia stypy i drobne kradzieże. W scenach przypominających filmowe kadry Jurasz pokazuje świat po odejściu Potockiego – jego nieślubny syn zostaje zamordowany, Ibrahim ukrywa się w pokoju w obawie przed śmiercią, Hrycko traci swą uprzywilejowaną pozycję. Z majątku uciekają przebywający tam szlachcice. Pozbawiony hegemonia świat rozpada się – porządek zostaje przywrócony dopiero z przybyciem urzędnika: „władza i spokój wstąpiły znów w progi uładowskiego pałacu. O reszcie miał przesądzić Bóg i prawo” (s. 219).

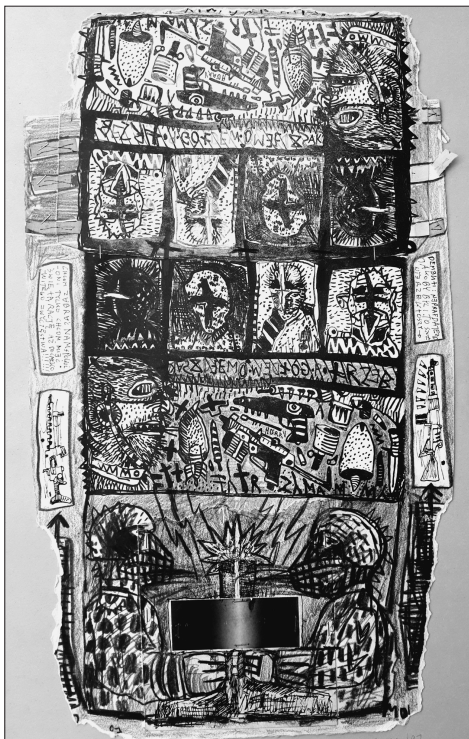
Jurasz, który wydał swoją powieść siedem lat przed ukazaniem się biografii Potockiego, w spojrzeniu na swojego bohatera jest niekiedy zaskakująco bliski znawcom jego życia i twórczości, niekiedy zaś diametralnie się od nich różni. Jednak podobnie jak oni udowadnia, że „Jan Potocki doskonale odgrywał w życiu rozmaite role [...]”⁵⁵. Były to role wymagane przez ówczesne wzorce męskości, w których autor *Rękopisu znalezionego w Saragossie* nie mieścił się i – jak sugeruje Jurasz – nie do końca się odnajdywał. Być może dlatego tak istotne stają się w powieści nawiązania do figury błazna, Arlekina.

⁵⁵ F. Rosset, D. Triaire, dz. cyt., s. 231.

“Unbearable for others and himself as well.” Jan Potocki and his masculine games

Summary

In his novel *Rozkosze nocy, czyli ostatnia podróż hr. Jana Potockiego*, Tomasz Jurasz presents an interpretation of the life of Count Jan Potocki, the author of, i.a., *The Manuscript Found in Saragossa*. The author places his protagonist in the context of the 18th- and 19th-century models of masculinity and points out their transformations. A crucial thread in the novel is masculine corporeality subjected to the flow of time, as well as the contemplations on the sense of being, passing, and death. Jurasz bases his narration on the contemporary interpretations of those motifs.



Marek Olszyński, *Walka o pokój*, grafika, technika własna, 1987